

O ogrodach klasztornych i diecie mnichów

Od dłuższego czasu przesiaduję w bibliotece, poszukując wiadomości o ogrodach klasztornych, a bliżej – o starszych odmianach drzew owocowych. Ponieważ problemy wegetarianizmu pojawiają się na łamach ZB, chętnie podam kilka ciekawostek, wyszukanych w różnych książkach. Bardzo ciekawą jest *Życie codzienne zakonników w Średniowieczu* Leo Moulina, skąd pochodzą poniższe cytaty:

„Jednym z punktów wspólnych wszystkim regułom zakonnym, przynajmniej w zasadzie, jest zakaz spożywania mięsa („bowiem rozpala namiętności i rodzi lubieżność”). Św. Benedykt formalnie zakazał spożywania wszelkiego mięsa czworonogów, czyniąc wyjątek tylko dla chorych, „całkiem wycieńczonych”.

„Kartuzi „powzięli raz na zawsze” (postanowienie kapituły generalnej z 1254 roku) decyzję, że pod żadnym pozorem, chory, zmęczony czy umierający, nikt, w żadnym razie nie może jeść mięsa, nawet kurzego.”

„We wczesnym okresie Cystersów pracującym u nich murarzom również odmawiano mięsa.”

„Baraninę dopiero w XV wieku wprowadzono do kuchni.”

„Bób, wraz z grochem, ciecierzycą, wyką, soczewicą stanowił podstawę ludzkiego pożywienia aż do końca XIII wieku. A także: kapusta, sałatka, cebula, rzepa, marchew, kucmerka.”

Mogę to uzupełnić własną obserwacją: w istniejących dziś w Polsce klasztorach Kamedułów przestrzega się diety jarskiej, wyjątek robiąc dla ryby podawanej raz w tygodniu. A to, że Św. Benedykt zakazał spożywania mięsa, nie oznacza, że ten zakaz był wszędzie przestrzegany. W tej samej książce Leo Moulina znajdują się także ciekawe wzmianki o gospodarstwach klasztornych:

„W roku 1153 Clairvaux, niedawno założone, wysłała braci konwersów, aby zakupili wyborowe bydło. Ci przeprowadzają 10 zwierząt Przez Alpy (!!!). Sto lat później opactwo posiadało 900 sztuk bydła.”

„W wieku XII opactwo w Cambron ledwie mogło się wyżywić. Wiek później ma folwark, 169 krów i wołów, 426 cieląt, 636 wieprzy, ponad 400 owiec i baranów.”

„Aż do końca *ancien regime`u* mnisi byli niestrudzonymi krzewicielami postępu w rolnictwie i ogrodnictwie.” „Najpiękniejsze sady, najpiękniejsze warzywniki były w opactwach” (dom Schmitz).

„Wieprze, które można wypuścić do lasu na okres zbioru zołędzi (prawo wypasu) i które po żniwach mogą swobodnie kręcić się po polu to zwierzęta bardzo opłacalne. Opactwo w Bobbio ma ich 5 000, opactwo Saint-Germain-des-Prés blisko 8 000.”

Hipolit Taine: „Swoją pracą, inteligentną, dobrowolną, wykonywaną świadomie i z myślą o przyszłości, mnich produkuje więcej niż człowiek świecki. Przy swoim trybie życia, skromnym, planowanym, oszczędnym, konsumuje mniej niż człowiek świecki. Dlatego tam, gdzie ten by zawiódł, on utrzymuje się i prosperuje.”

Tyle cytatów z książki Leo Moulina, którą warto, myślę, przeczytać w całości. Ze stwierdzeniem Taine`a korespondują uwagi z następnej książki Ludo J. R. Milis: *Anielscy mnisi i ziemscy ludzie*. Omawiając aktywność Cystersów, osiedlających się często na pustkowiach i nieurodzajnych terenach, autor stwierdza :

„Po zagospodarowaniu darowanych im niegdyśszych nieużytków uzyskiwane przez nich zbiory były na pewno obfitsze niż zbiory uzyskane w uprawie tradycyjnej. Religijna motywacja osobistego zaangażowania braci świeckich dawała w rezultacie wyższą wydajność. Poza tym mnisi częściej pościli i nie ciążył na nich obowiązek wyżywienia rodziny. Ideały religijne przyczyniały się więc do zwiększonej produkcji rolnej i ograniczały konsumpcję, co nieuchronnie powadziło do uzyskania nadwyżek. Rynek, od którego mnisi usiłowali uciec, stał się miejscem zbytu dla ich produktów i wyrazem wzajemnego oddziaływania społecznego. Przyciągnął ich zatem rynek, choć pierwotnie go odrzucili. Ponieważ podstawowe potrzeby mnichów były ograniczone, prowadziło to nieuchronnie do korzystnego bilansu handlowego.”

„Cystersi musieli stawiać czoło „kłopotowi z bogactwem”, natomiast mieli bardzo ograniczone możliwości rozwiązania problemu ucieczki od bogactwa, którego nie chcieli i nie szukali. Nie było innej opcji niż praktykowania miłosierdzia wobec tych, których społeczeństwo odrzuciło, lub rezygnacja z pierwotnej czystości reguły.”

Tutaj polemizowałbym z autorem książki – może inną opcją były inwestycje w budowę katedr, klasztorów – w końcu dzięki czemu dziś podróżujący po Europie turysta może zobaczyć aż tyle zabytków? Ale książkę polecam gorąco, zwłaszcza socjologom i badaczom tzw. „wspólnot alternatywnych” – gdyż, jak mawiał stary Kohelet, „wszystko już było”...

Jednym z najstarszych polskich zakonów żeńskich są Norbertanki – obecne w Polsce nieprzerwanie od 1126 roku. W książce opisującej ich historię znalazłem takie cytaty:

„Klasztor zwierzyniecki zapełniły panny polskie, był to pierwszy zakon żeński na ziemi krakowskiej. (...) Mięsa nie spożywały zupełnie, w poście również nabiału!”

„(...) 31 maja 1741 odeszła do wieczności tak bardzo zasłużona dla klasztoru ksieni Zofia Grotówna (...). Pustą kasę zapełniła dochodami z dobrze prowadzonej gospodarki rolnej. Troszczyła się serdecznie i szczerze o swoich poddanych, spiesząc im na pomoc materialną i duchową. Założyła dla nich kasę pożyczkową, zwaną „Górą pobożności”, z której czerpali pożyczkę na zakup bydła roboczego, hodowlę czy inne cele gospodarcze. Była dla nich prawdziwą opiekunką i matką.”

I jeszcze ciekawostka z książek opisujących klasztor Cystersów w Wąchocku:

„Na uwagę zasługuje winnica klasztorna w Kamieniu, na południowych stokach wzgórz Pieprzowych. Winnica ta opatrywała mnichów w wino dla celów kultu, a prowadzona była, zdaje się, we własnym zarządzie, jeszcze w XV wieku.”

Dla dzisiejszych ekologów może być ciekawa książka Ks. Antoniego Prügela: *Przez przyrodę do Boga* – oto fragmenty:

Jan Kepler (1571 - 1630): „Wielki jest Pan nasz! Niebios, słońce, księżyc i planety głoście Jego chwałę, jakikolwiek jest wasz język, którym potraficie wypowiadać swe wrażenia. I ty duszo moja śpiewaj chwałę Przedwiecznego.”

„Tak patrzy cała ludzkość na te piękna i zdaje się jej, jakby widziała rękę *arcymistrza*, kształtującą takie cuda przyrody” (warto sięgnąć tu do Mickiewicza i odszukać jego wiersz pt.: *Arcymistrz* - przyp. P.Z.).

Genialny Thomson (encyklopedia wymienia 1 poetę i 3 fizyków – P.Z.): „Jeżeli zastanawiacie się dość mocno, to zmuszeni będziecie przez wiedzę do uwierzenia w Boga, bo wiedza przyrodnicza nie jest przeciwniczką, lecz pomocniczką religii.”

Darwin w *Origin of species*: „W mojej najbardziej ostatecznej fluktuacji nigdy nie byłem ateistą w tym znaczeniu, jakoby zaprzeczał istnieniu Boga.”

Czyli mówiąc wprost, szacunek i podziw dla Natury, Przyrody był obecny w myśleniu religijnym od zawsze i nie jest trudno go odszukać, wystarczy wizyta w bibliotece. Troska o przyrodę i jej zasoby też ma swoją historię – jak podaje Leo Moulin: „Najstarszy regulamin leśny pochodzi z klasztoru w Marmontier, z 1114 r.” (!!!) A lektura książek opisujących historię aktywności ludzkiej bywa fascynująca gdy przyglądać się, jak to czynił Herbert w *Barbarzyńcy w ogrodzie*, przejawom ludzkiej wyobraźni, pomysłowości w rozwiązywaniu problemów, zaradność i innym, tym lepszym stronom natury ludzkiej. A gdyby ktoś z P.T. Czytelników ZB znał jakieś ciekawe informacje na temat starych odmian drzew owocowych – o listy pod adresem Redakcji proszę, z góry zań dziękując!

Paweł Zawadzki

Bibliografia:

Ludo J. R. Milis, *Anielscy mnisi i ziemscy ludzie*, Znak, Kraków 1986

L. Moulin, *Życie codzienne zakonników w Średniowieczu*, PIW, Warszawa 1986

A. Prügel, *Przez przyrodę do Boga*, Kraków 1920

Sklepik Ekologiczny
www.sklepik.eco.pl

ul. Borkowska 25 lok.4
30 - 438 Kraków
tel./fax 012 264 35 63
tel. kom. 605 833 437
email: sklepik_ekologiczny@o2.pl

NIP: 679-262-46-52
REGON : 120106725

żywność ekologiczna
produkt lokalny
drogeria
wydawnictwa
dostawy do domu!